

Piotr Łopuszański

Z rodu księgarzy - warszawskie korzenie Bolesława Leśmiana

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 94/3, 151-165

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki XCIV, 2003, z. 3
PL ISSN 0031-0514

PIOTR ŁOPUSZAŃSKI

Z RODU KSIĘGARZY – WARSZAWSKIE KORZENIE BOLESŁAWA LEŚMIANA

W roku 2002 minęło 125 lat od urodzin Bolesława Leśmiana (22 I) i 65 od jego śmierci (5 XI). Nie urządzono z tej okazji żadnej konferencji naukowej poświęconej autorowi *Łąki*, nie wydano nowej książki na jego temat. Ukazywały się jedynie prace pryncypialne oraz recenzje tomowi Jarosława Marka Rymkiewicza *Leśmian. Encyklopedia*. Ku zdumieniu znawców przedmiotu były one na ogół pozytywne, mimo iż książka zawierała tyle błędnych informacji, że bardziej zasługiwała na porównanie z *Nowymi Atenami* Benedykta Chmielowskiego niż z dziełem aspirującym do rzetelnego wykładu „najnowszego stanu badań” – jak we wstępie twierdził Rymkiewicz.

Leśmian po raz kolejny został więc pokazany nieprawdziwie albo wręcz zapomniany. Dziś obchodzi się rocznice innych poetów: Tuwima, Gałczyńskiego, a postać autora *Zielonej godziny*, wielkiego rewelatora i demiurga nowych światów poetyckich, stała się obiektem jedynie prywatnego kultu wielbicieli prawdziwej poezji. Nadal mało wiadomo badaczom o korzeniach rodzinnych Leśmiana, chociaż po odkryciu przeze mnie dokumentów, które następnie ogłosiłem w r. 2000 w pierwszej biografii poety, wiadomo znacznie więcej, niż odnaleźć można w dotychczasowych publikacjach i – u Rymkiewicza.

Jak u Prousta, ważne dla rozwoju duchowego poety były dwie „strony”: Sunderlandów (po matce) i Lessmannów, posługujących się pod koniec XIX w. formą nazwiska: Lesmanowie. „Strona” Sunderlandów (Anglia, Hłza, malinowy „chróśniak” – wg ortografii pierwodruku) jest zbadana i opisana nieco, ale tylko nieco lepiej niż warszawska „strona” Lesmanów. W niniejszym szkicu chcę omówić najważniejsze kwestie związane z rodziną poety i jej korzeniami warszawskimi.

Była to znana rodzina księgarska. Dziadek poety, Bernard, urodził się w 1815 r. w Łęczycy¹. Lessmannowie pochodzili z Niemiec. Córka Bolesława Leśmiana, Maria Ludwika Mazurowa, w liście ogłoszonym w „Arcanach” (1998, nr 2) przez Jacka Trznadla wraz z pozostałą jego korespondencją z żoną i córką poety, podała: „Lessmannowie przybyli z Berlina. Pradziad spolszczył [?] nazwisko, bo czuł się

¹ Zob. *Encyklopedia Warszawy*. Warszawa 1975, hasło: *Lessmann, Lesman Bernard*. Zob. też *Słownik pracowników książki polskiej*. Red. I. Treichel. Warszawa–Łódź 1972, hasło: *Lesman Bernard (Lessmann, Lesmann)*.

Polakiem. Brat jego pozostał w Niemczech. Był sławnym aktorem”. Trznadel stwierdził w przypisie do tego listu: „z pisownią przez dwa »s« i dwa »n«, jak tutaj, nie zetknąłem się” (!). Tymczasem takie było brzmienie nazwiska rodziny poety na początku XIX stulecia. Takie nazwisko podawał na okładkach i w katalogach swoich pierwszych książek dziadek poety, Bernard.

Lessmannowie przybyli do Polski u progu XIX w. razem z falą Żydów niemieckich, którzy wobec zniesienia przez władze pruskie zakazu osiedlania się starozakonnych w Warszawie napływali z różnych stron Europy, zwłaszcza z Niemiec. Już w 1805 r. Żydzi stanowili ponad 17 % ludności Warszawy. Bernard Lessmann przeniósł się do Warszawy prawdopodobnie w latach dwudziestych XIX w. i tu kształcił się w Szkole Rabinów, założonej w 1826 roku.

Szkoła Rabinów (1826–1862) powstała w wyniku dążeń sporej grupy Żydów polskich do asymilacji z polskim społeczeństwem i do oświecenia mniejszości żydowskiej. Projekt Szkoły został stworzony w Komitecie Starozakonnych, składającym się z urzędników Polaków wyznań chrześcijańskich oraz Izby Doradczej złożonej z 10 żydów, i zaaprobowany przez Dyрекcję Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, czyli ówczesnego ministerstwa w Królestwie Polskim. Minister Stanisław Grabowski podpisał odpowiednie rozporządzenie 28 VI 1826². Szkoła utrzymywana była z funduszy rządowych oraz z podatku nałożonego na Żydów przybywających do Warszawy. Na stanowisko dyrektora desygnowano wybitnego uczonego, członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk i protegowanego Stanisława Staszica, Abrahama Sterna. Ten jednak stanowiska nie przyjął z powodu zanadto asymilacyjnych założeń placówki. Szkołą kierował Antoni Eisenbaum.

Eisenbaum, późniejszy teść Bernarda i pradziadek Bolesława, urodził się w 1791 roku³. Jego rodzina nie była zamożna. Odebrał on jedynie wykształcenie religijne, lecz stale się kształcił. Jak podaje niezbyt precyzyjnie Leon Goldman w *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda, przez 4 lata uczył się w liceum warszawskim, które musiał „opuścić i pracować, aby utrzymać rodzinę”⁴. Znał języki polski, francuski, niemiecki, angielski i włoski. Interesował się ogromnie historią. Miał znakomitą pamięć. Był pierwszym dziennikarzem żydowskim w Warszawie⁵. Założył polsko-żydowskie czasopismo „Dostrzegacz Nadwiślański – Der Beobachter an der Weischel”, którego pierwszy numer ukazał się 7 I 1824⁶. Wyszło jedynie 37 numerów, gdyż pismo upadło z braku funduszy. *Kalendarz żydowski 1986–1987* podaje inny ważny powód: bojkot „zarówno sfer ortodoksyjnych (za [...] treści oświeceniowo-asymilacyjne), jak i oświeceniowych (za język żydowski, w którym [Eisenbaum] redagował pismo, zamiast propagowanego przez

² Zob. M. Fuks, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne. Wydarzenia. Ludzie*. Poznań/Dasze-
wice 1997, s. 103.

³ Zob. L. Goldman, *Eisenbaum Antoni*. Hasło w: *Encyklopedia Powszechna* Orgelbranda.
T. 8. Warszawa 1861. Potwierdza tę datę *Kalendarz żydowski 1986–1987* (Warszawa 1986, s. 116).
Tam też znajduje się informacja, że Eisenbaum w 1823 r. przedłożył carowi, a zarazem królowi
Królestwa Polskiego, memoriał w sprawie polepszenia warunków życia Żydów.

⁴ Goldman, *op. cit.*

⁵ Zob. M. Miesses, *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*. Warszawa 1938, hasło:
Eisenbaum Antoni.

⁶ Zob. A. Żbikowski, *Żydzi*. Wrocław 1997, s. 78.

Haskale [tj. ruch dążący do europeizacji i asymilacji Żydów] hebrajskiego)”⁷. Później Eisenbaum pisywał do prasy warszawskiej o sytuacji Żydów, sygnując swoje artykuły literami: A. Z.⁸ Był również cenzorem książek hebrajskich wydawanych w Polsce. W Szkole pełnił od 1826 r. funkcję inspektora, gospodarza, nauczyciela, a od 1835 r. – kierownika, którym pozostał do śmierci. To on założył przy Szkole synagogę.

Celem Szkoły Rabinów miało być kształcenie młodzieży starozakonnej na rabinów, nauczycieli w niższych szkołach żydowskich oraz do pracy w urzędach gminy żydowskiej. Tymczasem przez 36 lat działalności nie wykształciła ona... ani jednego rabina!⁹ Konserwatywne kręgi społeczności żydowskiej zarzucały władzom szkolnym lekceważenie tradycji, co skutkowało tym, że Szkoła nie wykształciła uczniów do pracy w bóżnicach. Była natomiast jedną z najbardziej zasłużonych dla Polski placówek oświatowych, której mury opuściło wielu wybitnych artystów, bankierów, przemysłowców. Spośród absolwentów Szkoły można wymienić, oprócz Bernarda Lessmanna, Samuela i Maurycego (wcześniej nosił imię Mojżesz) Orgelbrandów, Maksymiliana Rubinsteina, Henryka i Ludwika Natansonów, Adolfa i Dawida Poznańskich, Rudolfa (pierwotnie Rachmiela) Okręta, Salomona Lewentala, Gabriela i Leopolda Kronenbergów, Natana Rotwanda, Jakuba i Gabriela Centnerszwerów. Zatem uczniami Szkoły byli późniejsi wydawcy *Encyklopedii powszechnej* i *Słownika języka polskiego*, „Kłósów” i „Kurier Warszawski”, najwięksi bankierzy w Królestwie oraz twórcy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, dziennikarze, uczestnicy powstania styczniowego.

Początkowo Szkoła mieściła się przy ul. Gwardia, nr hipoteczny 1972, w domu Antoniny Karolli. Ciekawe jest, że przy tej ulicy Żydom nie wolno było mieszkać, co utrudniało prowadzenie tutaj zajęć. Przeniesiono więc Szkołę do domu przy Krochmalnej, nr hip. 959, gdzie zajmowała 12 pomieszczeń na parterze i 6 na piętrze. W tym samym domu znajdował się zajazd. Gwar ruchliwej ulicy i rozmaite hałasy dochodzące z zajazdu przeszkadzały w zajęciach dydaktycznych, toteż w r. 1838, po 8 latach istnienia, Szkoła została przeniesiona na Nalewki, a następnie uzyskała ostateczną siedzibę w rządowym gmachu przy ul. Gęsiej¹⁰.

Program nauczania obejmował przedmioty religijne (nauka *Talmudu*, *Biblii*, *Tory*, nauki moralne zaczerpnięte z *Biblii*, nauka wymowy świętej) oraz świeckie (nauka języków: hebrajskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, historii powszechnej, historii narodu polskiego, historii Żydów, arytmetyki, „jeografii”, fizyki, astronomii. Edukacja trwała 5 lat.

Językiem wykładowym był polski. Czytano m.in. utwory Krasickiego, Książnina, Karpińskiego, Jana Śniadeckiego. Zalecano, by przedmioty religijne także były wykładane po polsku. Statut Szkoły głosi, że nauczycielami języka polskiego, historii oraz matematyki powinni być chrześcijanie urodzeni w tej wierze. Ów zapis nie był respektowany. Wiemy, że geografii i historii uczył sam Eisenbaum, a matematyki – absolwent Szkoły, Bernard Lessmann.

Szkoła posiadała dużą bibliotekę, własne laboratorium chemiczne. Dyrektor

⁷ *Kalendarz żydowski 1986–1987, loc. cit.*

⁸ *Zob. M i e s e s, op. cit.*

⁹ *Zob. F u k s, op. cit., s. 102.*

¹⁰ *Zob. ibidem, s. 104.*

prowadził swoich uczniów do warszawskich gabinetów zoologicznych i ogrodów botanicznych, a także na uroczystości patriotyczne.

Eisenbaum był patriotą polskim. Szczerze przywiązany do religii przodków, pragnął, by społeczność żydowska zasymilowała się całkowicie z resztą Polaków. Poprzez wychowywanie dobrych obywateli chciał dowieść Polakom, że „jego współwyznawcy nie są tylko obojętnymi mieszkańcami tego kraju [...]”¹¹.

Prześladowany przez konserwatywną część mniejszości żydowskiej, oskarżany o nieprzestrzeganie zasad koszerności żywienia w Szkole, atakowany za przyjmowanie katolickiego księdza w jej murach, Eisenbaum cierpliwie znosił ataki. Miał nadzieję, że Szkoła stworzy kadry ludzi oświeconych, pracujących z korzyścią dla Polski. Zmarł 21 VII 1852, w wieku 61 lat. Został pochowany na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej (kwatery I, rząd 2). Warto wiedzieć, że tablica na jego grobie była pierwszą, która zawierała napis w języku polskim: „Antoni Eisenbaum, p.o. dyrektora Szkoły Rabinów w Warszawie. Swojemu Przewodnikowi uczniowie Szkoły Rabinów”. Nagrobek kierownika Szkoły miał nieco romantyczną formę: była to żeliwna kolumna żłobkowana na postumencie, ze wspomnianym napisem.

Eisenbaum miał córkę Reginę, która wyszła za Bernarda Lessmanna. Można sądzić, że Bernard podzielał postępowe poglądy teścia, skoro związał się z jego córką i kilka lat po ukończeniu Szkoły, w r. 1838, został w wieku 23 lat nauczycielem matematyki w placówce Eisenbauma. Uczył w klasach niższych¹². Prawdopodobnie akceptował również przynależność teścia do masonerii. Eisenbaum był, tak jak Natan Glücksberg czy Samuel Kronenberg, członkiem loży wolnomularskiej Bouclier¹³.

Bernard miał talent do języków, doskonale opanował francuski, co przydało mu się, gdy tłumaczył *Przygody Telemaka* Fénelona, dobrze też znał niemiecki. Interesował się matematyką. Pracował w Szkole Rabinów do 1844 roku. Od połowy r. 1844 prowadził własną księgarnię nakładową. Początkowo mieściła się ona przy ul. Nowiniarskiej 13 na Nowym Mieście, gdzie w połowie XIX w. znajdowało się wiele drukarni i małych księgarni.

W trakcie zbierania materiałów do pracy o Leśmianie udało mi się odnaleźć kilka książek wydanych przez Bernarda Lessmanna oraz parę, uważanych za zaginione, katalogów jego księgarni. Pierwszy z nich, *Katalog dzieł wyszłych nakładem Księgarni B. Lessmanna w Warszawie*¹⁴, pochodzi z 1856 roku.

Z katalogu można dowiedzieć się, jakie książki wydawał. A więc: „*Przygody Telemaka, syna Ulisesa*, podług dzieła Fénelona, w skróceniu, z dodaniem uwag objaśniających trudniejsze wyrażenia i galicyzmy oraz słownika francusko-rosyjsko-polskiego i mitologicznego, zawierającego opisanie okolic, miast, gór, rzek, pomników, sławnych osób w starożytności, bogów, bohaterów bajecznych w tym dziele wzmiankowanych”. Była to edycja poprawiona, która kosztowała 60 ko-

¹¹ Goldman, *op. cit.*

¹² Zob. Mises, *op. cit.*

¹³ Zob. Żbikowski, *op. cit.*

¹⁴ Nazwisko zostało tu zapisane przez jedno „n”. Taką właśnie formą posługiwał się dziadek poety w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w. XIX, zanim, pod koniec stulecia, przyjął ostatecznie wersję: Lesman. W szkicu tym stosuję wszystkie trzy formy nazwiska – odpowiednio do okresu, o którym mówię.

piejek. Ponadto w katalogu wymieniono następujące powieści: Eugène'a Sue *Arthur*, w 4 tomach, za 3 ruble, Alexandre'a Dumasa *Czterdziestu pięciu* oraz *Dwie Diany*, *Kupca z Krakowskiego Przedmieścia* M. Skotnickiego. Ukazywały się w oficynie Lessmana książki do modlitwy dla dzieci, mitologia dla dzieci, *Rys historii nowożytnej* Micheleta, podręczniki F. Ahna do nauki języków niemieckiego i francuskiego, słowniki niemiecko-polski i niemiecko-rosyjsko-polski Henryka Liebkinda¹⁵.

W roku 1845 nakładem firmy Bernarda Lessmana wyszło tłumaczenie gramatyki francuskiej Noëla, w 1855 niemieckie czytanki K. Schmida.

Jedną z odnalezionych przez mnie książek to *Pani de Monsereau*, „przez Aleksandra Dumas”, którą Bernard wydał jeszcze w r. 1846, zatem dwa lata po rozpoczęciu działalności. Pozwolenie cenzury pochodzi z 3/15 XII 1845, a podpisał je cenzor Niezabitowski. Książka została wydrukowana w drukarni Jana Jaworskiego. Drukarnia ta mieściła się początkowo przy ul. Miodowej, nr hip. 493, następnie przy Krakowskim Przedmieściu, nr hip. 415. Współpraca z drukarzem okazała się trwała, była kontynuowana również w latach pięćdziesiątych XIX stulecia.

W roku 1863 księgarnia mieściła się przy ul. Rymarskiej, nr hip. 741, o czym informuje ogłoszenie w „Kurierze Warszawskim” z 21 X 1863 (nr 240). Według przewodnika informacyjno-adresowego Wiktora Dzierżanowskiego na rok 1869 dom przy ul. Rymarskiej 741, nr policyjny 14, był własnością Józefa Kinderfrunda.

Okres powstania styczniowego nie sprzyjał sprzedaży książek oferowanych przez Lessmana, toteż obniżał on ceny podręczników do kursów języków obcych. Podręcznik Ahna do nauki języka francuskiego został przeceniony z 2 zł 20 groszy na 20 groszy. Kupujący łącznie kursy drugi i trzeci otrzymywali kurs pierwszy *gratis*.

Katalog księgarni z r. 1865 informuje, że Lessman wydał m.in. *Wybór prozy i poezji, wyjęty z najlepszych pisarzy francuskich, dawnych i nowoczesnych [...]* oraz *Kurs początkowy teoretyczno-praktyczny*, podręcznik do nauki języka francuskiego, dzieło doktora Karola Wagnera. Pod tym pseudonimem krył się sam wydawca. Ponadto opublikował on w tymże roku *Krótki zbiór dziejów powszechnych dla początkującej młodzieży na wzór Nösselta ułożony*.

W roku 1866 Lessman przeniósł księgarnię na Tłomackie nr 739. Katalog książek wydany w 1867 r. obejmuje 9 pozycji, z czego 6 to podręczniki Ahna do nauki języków włoskiego, angielskiego i niemieckiego. Następną pozycją to wybór prozy i poezji francuskiej (w języku francuskim), „zastosowany do użytku młodzieży płci żeńskiej”, oraz tłumaczony przez Lessmana z niemieckiego podręcznik do nauki języka... francuskiego. Bernard Lessman był też autorem gramatyki francuskiej, o czym również informuje katalog¹⁶. Swoje książki drukował w tym czasie u Jakuba Goldmana. Drukarnia mieściła się przy ul. Muranowskiej 24.

Lessman ponownie przeniósł księgarnię i wydawnictwo w r. 1872, tym razem na ul. Leszno (nr policyjny 13) – wycofał się z dzielnic centralnych na zachód, w stronę peryferii. Ulica Leszno posiadała swoją specyfikę. Do końca XIX w. miała charakter wiejski. Znajdowało się tu dużo podmiejskich dworków, pałacy-

¹⁵ *Katalog dzieł wyszłych nakładem Księgarni B. Lessmana w Warszawie [...]*. Warszawa 1856.

¹⁶ Oba katalogi, z r. 1865 i 1867, „Nakładem B. Lessmana wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach”.

ków klasycystycznych i niskich kamienic. Dopiero pod koniec stulecia zaczęto wznosić wyższe budynki. Osobliwością ulicy były najgłębsze w mieście rynsztoki. Przed bramami domów pojawiły się zatem murowane lub drewniane mostki, które umożliwiały mieszkańcom przejście. Niektóre mosty były fantastycznie ozdobione gryfami, urnami, jak na rysunku Bronisława Kopczyńskiego zamieszczonym w jego wspomnieniach *Przy lampce naftowej*. Atmosferę ulicy ewokuje poemat Antoniego Langego, spokrewnionego z rodziną Lesmanów, mieszkającego w pobliżu księgarni Bernarda, na rogu Ogrodowej i Białej. Oto fragment tego utworu, zatytułowanego *Leszno*:

Jedną z najmiłszych ulic w Warszawie jest Leszno –
 Ulica to szeroka. Choć ją masz w Warszawie –
 Jest pół-wsią – bo pod miastem, rzekłbyś, leży prawie
 I spokojem oddycha półwiejskiej pogody.
 Tu najpiękniejsze słońca bywają zachody,
 Są też niewielkie domy niby w ziemię wroście,
 O dachówkach ceglanych, mchem siwym poroście –
 Szerokie, lecz bez piętra jak szlacheckie dwory¹⁷.

W takiej właśnie okolicy miał swoją księgarnię nakładową dziadek Leśmiana. Być może, także tutaj mieszkał. Raczej wątpić należy, czy Bolesław zdążył go odwiedzić. W chwili jego śmierci miał niecałe dwa lata. A jeśli nawet rodzice przyszli do Bernarda Lesmana z pierwotnym synem, to mały Bolek nic z tego nie mógł zapamiętać.

Przeniesienie firmy na peryferyjną wówczas ulicę może świadczyć o coraz słabszej kondycji księgarni. Żaden wydawca nie wycofywałby się z tętniącego życiem centrum, gdyby dobrze prosperował. W celu poprawy stanu finansowego swojej księgarni nakładowej Bernard Lesman w 1873 r. wziął udział w założeniu Spółki Kolportacyjnej.

Ważny i ciekawy ślad na działalność Bernarda Lesmana rzucają pamiętniki Stanisława Jana Czarnowskiego, urodzonego w 1847 r. w Staszowie, absolwenta Szkoły Głównej w Warszawie, również wydawcy (drukował m.in. książki Walego Przyborowskiego). Czarnowski wspominał, że w grudniu 1873 w mieszkaniu Adama Wiślickiego, wydawcy „Przeglądu Tygodniowego”, które było jednocześnie redakcją pisma (ul. Czysta 2, naprzeciw Hotelu Europejskiego), zebrali się redaktor „Biblioteki Umiejętności Prawnych” i urzędnik Komisji Sprawiedliwości Mściśław Godlewski, współwłaściciel „Niwy” adwokat Feliks Ochimowski, Bernard Lesman – „właściciel księgarni i wydawca”, Jan Jeleński, dziennikarz piszący o sprawach ekonomicznych, zarazem urzędnik kolei warszawsko-terespolskiej, oraz autor wspomnień. Postanowili zawrzeć spółkę w celu kolportażu czasopism, książek, rycin, nut i map przez siebie wydawanych oraz sprzedaży druków powierzonych im przez obcych wydawców¹⁸.

Adam Wiślicki (1836–1913) był założycielem (1866) i redaktorem „Przeglądu Tygodniowego”, w latach siedemdziesiątych organu pozytywistów, publi-

¹⁷ A. Lange, *Leszno*. Cyt. za: B. Hertz, *Na taśmie 70-lecia*. Oprac. L. B. Grzeniewski. Warszawa 1966, s. 138–139.

¹⁸ S. J. Czarnowski, *Pamiętniki. Wspomnienia z trzech stuleci: XVIII, XIX i XX*. Warszawa 1922, z. 8.

kował książki Piotra Chmielowskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Bolesława Limanowskiego, a także tłumaczenia prac Darwina, Spencera, Johna Stuarta Milla, Taine'a. W latach 1876–1881 wydawał dwutygodnik „Świat”. Jego teściem był Jan Jaworski, drukarz, z którym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych współpracował Bernard Lessmann.

Jan Jeleński (1845–1909) od 1872 r. pisał artykuły w warszawskiej prasie. Współwłaścicielem tygodnika „Niwa” (drugim był Ochimowski) został w r. 1875, a po rozwiązaniu Spółki Kolportacyjnej objął w 1883 r. funkcję redaktora naczelnego tygodnika „Rola”, który prowadził już do śmierci.

17 XII 1873 w kancelarii rejenta Bogdana Pyzowskiego podpisano umowę, zgodnie z którą wyżej wymienieni zawiązują Spółkę Kolportacyjną pod nazwą „Czarnowski, Lesman, Wiślicki i Sp.” Czas trwania umowy obejmował 3 lata, z prawem przedłużenia. Paragraf 3 umowy głosił, iż kapitał Spółki wynosi 600 rubli. Znaczyło to, że każdy z udziałowców wkładał w spółkę 100 rubli. Posiedzenia „Rady Spólników” odbywać się miały raz na miesiąc. Jedna czwarta zysku szła na kapitał rezerwowy, resztę dzielono między udziałowców. W razie śmierci któregoś z nich spółka miała trwać dalej w uszczuplonym składzie. Spadkobiercy zmarłego wspólnika nie wchodziłi do spółki. Akt notarialny podpisany przez członków Spółki Kolportacyjnej i notariusza został złożony w Trybunale Handlowym w Warszawie.

Pomysł okazał się doskonały. Już w styczniu 1874 do Spółki Kolportacyjnej przystąpili Henryk Perzyński, redaktor „Opiekuna Domowego”, i Jan Święcicki, redaktor „Gazety Rolniczej”. Spółka miała swoje filie w całej Polsce. Czarnowski wymienia niektóre miasta: Łódź, Kalisz, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Sandomierz, Zamość, Hrubieszów, Biłgoraj, Siedlce, Suwałki, Grodno, Wilno, Kowno, Winnica, Żytomierz, Włocławek, Pelplin i inne¹⁹. Można więc stwierdzić, że dzięki Spółce książki wydawane przez Lesmana trafiały do czytelników w niemal wszystkich miastach dawnej Rzeczypospolitej.

W roku 1876 przedłużono działalność Spółki o następne 3 lata. W roku 1878 firma miała już 120 agend. Po śmierci Bernarda Lesmana (29 IX 1878) zmieniono aktem notarialnym z 22 XI 1879 nazwę Spółki na „Czarnowski, Jeleński, Wiślicki i Sp.”²⁰ Spółkę rozwiązano 1 IV 1880. Marianna Mlekicka podaje, że ze względu na małe zyski, jakie przynosiła księgarnia Spółki, sprzedano ją Feliksowi Ochimowskiemu za 550 rubli²¹.

Według obliczeń Stanisława Arcta i Eugenii Pawłowskiej, dokonanych na podstawie analizy 20 tys. pozycji wybranych z „Przeglądu Bibliograficznego”, wydawnictwo Bernarda Lesmana oraz spółki: B. Lesman i F. Świszczowski (tu nasuwa się przypuszczenie, że badacze mylili się, bo mogło chodzić o spółkę Antoniego Lesmana i Ferdynanda Świszczowskiego), wypuściło 69 tytułów²². Z moich ustaleń wynika, że Lesman wielokrotnie wydawał podręczniki Ahna – do języka francuskiego: 1855, 1865, 1867, niemieckiego: 1855, 1857, 1867 i 1870, włoskie-

¹⁹ *Ibidem*, s. 14.

²⁰ *Ibidem*, s. 72.

²¹ M. Mlekicka, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*. Warszawa 1987, s. 253.

²² S. Arct, E. Pawłowska, *Wydawcy warszawscy w latach 1878–1914*. W zb.: *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*. Red. S. Tazbir. Warszawa 1961.

go: 1866 i 1867, angielskiego: 1867; ponadto podręczniki według metody H. G. Ollendorffa – do języka niemieckiego: 1864 i 1875, francuskiego: 1867, rosyjskiego: 1869, włoskiego: 1870, angielskiego: 1875. Tych publikacji było więcej – świadczy o tym nota na podręczniku do języka niemieckiego z r. 1875, która informuje, że jest to wydanie 4, „starannie poprawione i znacznie powiększone”²³. Należy tu oddać Lesmanowi honor – był nie tylko wydawcą, lecz twórczym autorem polskich wersji podręczników. Jak czytamy na kartach tytułowych podręczników Ollendorffa, zostały one „podług oryginalnej edycji przerobione i do użytku Polaków zastosowane przez Bernarda Lesmana”.

Można powiedzieć, że kariera wydawnicza Lesmana przebiegała w sposób charakterystyczny dla karier księgarzy nakładowych pochodzenia żydowskiego. Swoje księgarnie lokował on w miejscach typowych dla tego rodzaju działalności. Mlekicka podaje, że większość księgarń mieściła się przy Miodowej, Krakowskim Przedmieściu, Nowym Świecie, Nowiniarskiej, Franciszkańskiej, Rymarskiej. Przeciętne nakłady książek szkolnych i podręczników do nauki języków obcych wynosiły w drugiej połowie XIX w. od 1000 do 3000 egzemplarzy, książki dla dzieci i młodzieży miały nakłady wyższe²⁴. Lepiej od innych sprzedawały się powieści przygodowe w rodzaju utworów Dumasa czy Eugène’a Sue.

Bernard Lesman prowadził swą działalność wydawcy przez 34 lata. W tym czasie nie zmienił wyznania, chociaż wśród Żydów było to częste.

W okresie Królestwa Polskiego przyjęcie chrztu było dobrze widziane przez społeczeństwo polskie i spotykało się z przychylnością władz. [...] Żydzi zamożni, oświeceni, garnęli się przeważnie do wyznań protestanckich, co można tłumaczyć tym, że pierwsi postępowi Żydzi w XIX wieku byli Żydami niemieckimi²⁵.

Bernard i Regina z Eisenbaumów mieli pięcioro dzieci. Najstarszy był Józef, urodzony 22 XI / 4 XII 1847, jak podaje akt chrztu z 12 I 1887 (Józef został ochrzczony w wieku 40 lat)²⁶. Byli jeszcze dwaj młodszy synowie: Aleksander, urodzony w r. 1851, i Antoni, który przejął po Bernardzie księgarnię oraz wydawnictwo. Z małżeństwa tego narodziły się także dwie córki, lecz znamy imię tylko jednej, Gustawy. Dlaczego w tradycji rodzinnej nie zachowało się imię drugiej córki – trudno dociec. Może została wydziedziczona, a może dość wcześnie zmarła.

Po śmierci Bernarda Lesmana w r. 1878 wydawnictwo objął jego syn Antoni. O życiu Antoniego nie wiemy do tej pory nic, natomiast dość dobrze udało się poznać jego działalność wydawniczą. Do 1882 r. publikował pod firmą Bernarda Lesmana. W kwietniu 1881 (pozwolenie cenzury z 14 IV st. st.) ukazał się pierwszy tom wydanej przez Lesmana (nie zaś – jak błędnie podaje *Słownik pracowników książki polskiej*, a za nim powtarza Rymkiewicz – przez spółkę Lesman i Centnerszwer) pracy Friedricha Alberta Langego *Historia filozofii materialistycznej i jej znaczenie w teraźniejszości*, w tłumaczeniu Aleksandra Świętochowskiego

²³ B. Lesman, *Teoretyczno-praktyczna metoda nauczania się czytać, pisać i mówić po niemiecku w sześciu miesiącach*. Warszawa 1875.

²⁴ Mlekicka, *op. cit.*, s. 84.

²⁵ *Ibidem*, s. 172.

²⁶ Akt urodzenia i chrztu Józefa Lesmana z 12 I 1887. Państwowe Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, księgi parafialne katedry Św. Jana w Warszawie, rok 1887, akt nr 28. Fotografie dokumentu zob. w: P. Łopuszański, *Leśmian*. Wrocław 2000, s. 14.

go. Tom drugi, w przekładzie Feliksa Jezierskiego, wyszedł w maju tegoż roku (pozwolenie cenzury z 13 V st. st.). *Historia [...] zawierała kurs filozofii od sofistów, przez Sokratesa, Platona, Arystotelesa i Epikura, po filozofów w. XVII: Kartezjusza, Gassendiego, Hobbesa i Leibniza. Okres średniowiecza i renesansu został potraktowany bardzo powierzchownie. Autor kładł główny nacisk na myśl przyrodniczą, atomizm Demokryta, scjentyzm Kartezjusza, materializm de la Mettriego. Tom drugi rozpoczynał się od przelomu kantowskiego, omawiał rozwój nauk przyrodniczych w stuleciach XVIII i XIX, problemy kosmogonii przyrodniczej, jak również teorię Darwina.*

Kolejną, jakże odmienną publikacją Antoniego Lesmana pod firmą jego ojca miała być 10-tomowa edycja „najcenniejszych pereł poezji naszej wszystkich epok”, jak pisał wydawca we wstępie do tomu 1 *Liry polskiej*. Ukazał się on w 1882 r. (pozwolenie cenzury nosi datę 10 VIII 1881 st. st.). Intencje publikacji tłumaczy wstęp, najprawdopodobniej pióra Antoniego Lesmana – jedyny znany dziś ślad po stryju poety. Warto więc przytoczyć fragmenty:

Podnoszą się niejednokrotnie skargi, na pozór uzasadnione, iż w dzisiejszych niby to zmaterializowanych czasach poezja upada, umniejsza się jej zamiłowanie, ztraca część dla ideałów wieszczych. Użalanie to płonne! Twórczość fantazji, zarówno jak twórczość myśli, ma swe fazy rozwoju.

I dalej:

Cenimy i poetów żyjących i nie przestajemy wielbić genijuszów w grobie ległych. [...] Ponieważ jednak nie wszyscy poeci w wydaniach zupełnych są publiczności dostępi, przeto wynika stąd potrzeba przedruku niektórych ich utworów w formie antologii²⁷.

W tomie 1 zebrano wiersze Kochanowskiego, Morsztyna, Słowackiego, Mickiewicza, Bohdana Zaleskiego, Odyńca, Kornela Ujejskiego, sonety Asnyka, *Lirnika wioskowego* Syrokomli, poezje Lenartowicza, Narcyzy Żmichowskiej.

Lesman miał nadzieję, że *Lira polska* będzie cieszyć się powodzeniem w salonach, a nawet „w przejażdżkach i podróżach kolejowych, zawsze ponętniej dostarczając lektury”²⁸. Cena była – według niego – przystępna, gdyż zależało mu na rozpowszechnieniu książki w jak najszerszych kołach. Istotnie, publikacja zyskała duże uznanie, o czym świadczyłoby wydanie wszystkich zamierzonych tomów.

Tom 2 ukazał się „nakładem Lesmana i Świszczowskiego” i zawierał *Poezje* Wiktora Gomulickiego. Kolejne tomy²⁹ również wydawała spółka Lesman i Świszczowski: tom 4 wyszedł w maju 1882, tom 5 w czerwcu 1883, tom 6 w marcu 1884. Na tom 5 składają się wybrane przez Czesława Jankowskiego utwory Asnyka, Bałuckiego, Chodźki, Deotymy, Konopnickiej, Krasieńskiego, Słowackiego, Ujejskiego, Lenartowicza oraz jego własne, a także kilku mniej wybitnych poetów. Tom 6 ułożyła – jak wynika z informacji na karcie tytułowej – Waleria Marrené, która zamieściła w nim utwory Fredry, Gaszyńskiego, Lenartowicza, Cypriana Godebskiego, Norwida, a także sonety pisane przez 13-letniego Juliana Klaczkę, późniejszego historyka.

²⁷ A. Lesman [?], *Wstęp*. W zb.: *Lira polska*. T. 1. Warszawa 1882, s. V, VII.

²⁸ *Ibidem*, s. VII.

²⁹ Nie wymieniam tu tomu 3, ponieważ znam go wyłącznie z edycji Centnerszvera (1895), sądzę jednak, że była ona identyczna z wydaniem Lesmana.

Tom 7 nosi tytuł *Deklamator*, a jako jego wydawca podpisał się tylko Antoni Lesman. Tom wyszedł na przełomie r. 1884 i 1885 (pozwolenie cenzury z 12 XII 1884 st. st.). Wydawca ogłosił tu wiersze Asnyka, Konopnickiej, Krasieńskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Wacława Szymanowskiego, Ujejskiego. Ciekawy jest utwór Mirona zatytułowany *Dziwożona*, napisany według podania karpackiego. Temat ten, bliski późniejszym utworom Leśmiana, może wskazywać, że młody Bolesław zapewne czytał *Lirę polską* i stąd czerpał inspirację do swych poezji. Drugim wierszem, który mógł zainspirować młodego poetę, była *Łąka* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, opublikowana w tomie 9 *Liry*. Tom ten, podobnie jak tom 8, ułożył Or-Ot, tom 10 zaś – Antoni Lange. Wiadomo, że antologia cieszyła się dużym wzięciem; nową jej edycję wydał Gabriel Centnerszwer w latach dziewięćdziesiątych.

Wspomniałem o spółce Antoniego Lesmana z Ferdynandem Świszczowskim. Świszczowski urodził się 19 XII 1846 w Sądowej Wiszni na Podkarpaciu, niedaleko Lwowa. Jego ojciec piastował stanowisko burmistrza. Bracia walczyli w powstaniu styczniowym, sam Ferdynand przemycił broń. Praktykę księgarską odbył we Lwowie. W roku 1875 przybył na stałe do Warszawy. Był pomocnikiem księgarskim u Ferdynanda Hoesicka ojca, następnie pracował w Spółce Kolportacyjnej. Zapewne w Spółce poznał Antoniego Lesmana i w 1882 r. wszedł do jego wydawnictwa, tworząc z nim spółkę „Lesman i Świszczowski”. 1 lipca tego roku utworzyli oni własną księgarnię i skład nut przy ul. Mazowieckiej 14.

Obaj wydawali wspomnianą już *Lirę polską*, a także książki podróżnicze oraz popularnonaukowe w serii „Książeczki Dziesięciogroszowe”. Próba wydania serii autorów rzymskich skończyła się niepowodzeniem. Wyszedł tylko tom pierwszy, *Korneliusz Nepos* – były to teksty łacińskie z tłumaczeniem i objaśnieniami, przeznaczone do użytku szkolnego. Niestety, okazało się, że podobny pomysł realizowało wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, które opublikowało serię „Wybór Pisarzy Greckich i Łacińskich”, a także *Żywoty Neposa*³⁰.

Zapewne w celu poprawienia kondycji finansowej wydawano książki i kalendarze humorystyczne, jak *Tramwaj. Kalendarz humorystyczny ilustrowany na rok 1884*. Jeszcze w 1882 r. przy księgarni obaj wspólnicy założyli wypożyczalnię książek. Przyjmowali także książki na skład, m.in. *Gwiazdkę. Na rok przestępny 1884*, redagowaną przez Henryka Glińskiego i wydaną w Petersburgu, a przyjętą w Warszawie na skład przez Gebethnera i Wolffa, Teodora Paprockiego, Lesmana i Świszczowskiego.

Spółka istniała tylko do końca 1884 roku. Księgarnię i skład nut nabył Artur Gruszecki, u którego Świszczowski podjął pracę jako kierownik księgarni oraz autor katalogów wydawnictwa. Następnie został on zatrudniony przez Gustawa Gebethnera i w 1891 r. mianowany dyrektorem krakowskiej filii firmy. W latach 1880–1900 kontynuował, po śmierci Karola Estreichera, prace nad *Bibliografią polską*, doprowadzając ją do litery „S”. Zmarł tragicznie, zamordowany podczas napadu 30 IX 1913 w Krakowie, o czym pisała prasa, m.in. „Świat” i „Przegląd Księgarski”³¹.

³⁰ Zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, hasła: *Lesman Antoni; Świszczowski Ferdynand*. – *Encyklopedia wiedzy o książce* (Wrocław 1971) podaje błędnie adres księgarni spółki: Mazowiecka 12.

³¹ *Śp. Ferdynand Świszczowski*. „Przegląd Księgarski” 1913, nr 19/20, z 15 X.

Gruszecki dość szybko, bo w r. 1886, przeniósł księgarnię na Nowy Świat 53, do pałacu hrabiny Stadnickiej, tam gdzie po pierwszej wojnie ulokuje się kawiarnia „Kresy”. Założył tu czytelnię czasopism i wypożyczalnię nut. Kierownikiem księgarni mianował Świszczowskiego. Gruszecki był publicystą, wydawcą. 1 I 1884 kupił od Wincentego Dawida pismo „Wędrowiec” i został jego redaktorem, którym był do maja 1888. Jako wydawca publikował książki Sygietyńskiego, Chmielowskiego, Taine’a. Wydał także *Placówkę* Prusa. Warto tu zaznaczyć, że to właśnie w „Wędrowcu” swoje pierwsze wiersze opublikuje Bolesław Leśmian.

1 IV 1887, a więc zaledwie po 3 latach, Gruszecki sprzedał księgarnię, gdyż nie mógł podolać obowiązkom i redaktora pisma, i księgarza. Kupił ją Michał Arct, księgarz z Lublina. Gruszecki w latach 1887–1891 redagował miesięcznik geograficzno-etnograficzny „Wisła”, który następnie odsprzedał Arctowi. Zmarł w 1929 roku.

Arct kierował księgarnią do r. 1901, kiedy przejął jej prowadzenie syn jego, Zygmunt. Około 1914 r. księgarnia została przeniesiona do kamienicy biskupa Hołowczyca, na Nowy Świat 35. W sąsiednim domu, nr 37, w czasie pobytu w Warszawie w 1907 r. (i nieco później), mieszkał Bolesław Leśmian.

Antoni Lesman po rozwiązaniu spółki ze Świszczowskim otworzył własną księgarnię nakładową przy ul. Zgoda 1, u zbiegu Chmielnej, Szpitalnej i Brackiej. W roku 1885 katalog firmy „Antoni Lesman” liczył 117 pozycji (łącznie ze wznowieniami książek wydawanych przez Bernarda Lesmana). Antoni kontynuował edycję *Liry polskiej*, przyczyniając się w istotny sposób do krzewienia poezji polskiej w okresie nasilania się rusyfikacji. Wydawał także prace z zakresu prawa, historii filozofii, podręczniki do nauki języków obcych. Nie wiemy, do kiedy działało wydawnictwo Antoniego Lesmana. Prawdopodobne jest, że w pracy wydawniczej i księgarskiej pomagał mu brat Józef. W księgach metrykalnych katedry Św. Jana odnalazłem akt chrztu Józefa Lesmana z r. 1887, według którego Józef był „księgarzem warszawskim”.

Kolejne dziecko Bernarda Lesmana to Aleksander Stanisław, urodzony – według córki, Haliny z Lesmanów Koreckiej – w 1850 roku. Natomiast Teodor Jeske-Choiński podaje, że w r. 1890 Aleksander miał 39 lat³², zatem – jeśli informacja ta jest prawdziwa – należałoby przyjąć, iż urodził się w 1851 roku. Jak wynika z dokumentów rodzinnych, które oglądałem u wnuczki Aleksandra, pani Krystyny Brzechwy, ukończył on Instytut Technologiczny w Petersburgu i zdobył tytuł inżyniera-technologa. Był – o czym dowiadujemy się ze wspomnień Haliny Koreckiej – dwukrotnie żonaty. Pierwsze małżeństwo okazało się nieudane. Nie znamy nawet imienia pierwszej żony. W wieku 39 lat zmienił wyznanie na protestanckie. Zapewne zmiana wyznania związana była z chęcią podjęcia pracy zastrzeżonej dla chrześcijan. Aleksander Lesman otrzymał stanowisko inżyniera na kolei, początkowo w Zdołbunowie, potem w Moskwie. W Żmerynce był naczelnikiem depozytury, później pracował na linii Moskiewsko-Windawsko-Rybińskiej, w Wielkich Łukach, a następnie w Nowosokolnikach, dokąd przyjeżdżali na wakacje Bolesław i Kazimierz Lesmanowie.

Fotografia Aleksandra, którą opublikowałem w książce *Leśmian*, przedstawia

³² T. Jeske-Choiński, *Neofici polscy*. Warszawa 1904, s. 202.

człowieka posiwiąłego, ze szpakowatą brodą, o inteligentnym spojrzeniu, prostym nosie i szlachetnym wyrazie twarzy³³. Korecka tak o nim pisze: „Był wykształcony i odczytany, a ujmujący sposób bycia i wrodzona delikatność zjednywały mu powszechną sympatię”³⁴. Uważany przez córkę za erudyte, miał szerokie zainteresowania, zwłaszcza w zakresie historii: antyk, średniowiecze, Rewolucja Francuska i wojny napoleońskie. Świetnie znał łacinę i lubił wplatać do rozmowy cytaty łacińskie. Jako rozrywkę umysłu traktował wszelkie ćwiczenia matematyczne.

Przez 7 lat po rozwodzie Aleksander żył samotnie. W Warszawie, gdzie przyjechał na urlop w r. 1892, poznał pannę „nie pierwszej młodości, przekroczyła bowiem trzydziesty rok życia. Inteligentna, dowcipna, odznaczała się również urodą” – wspominała córka³⁵. Według Koreckiej jej matka nazywała się Michalina Lewicka. Inne nazwisko podaje Jeske-Choiński: Michalina z Kornfeldów. Najprawdopodobniej druga żona Aleksandra wyszła wcześniej za jakiegoś Lewickiego, z którym się potem rozwiodła. Jej rodzice to Karol Kornfeld i Salomea z Gliksonów z Warszawy. Jakiś czas przebywała w Paryżu, na początku lat pięćdziesiątych wróciła do Warszawy. Zmieniła wyznanie w r. 1893, w wieku 32 lat, zapewne w związku z planowanym ślubem. Ślub odbył się w tym samym roku, a udzielał go pastor Loth. „Małżeństwo okazało się nad wyraz szczęśliwe. Oboje rodzice kochali się gorąco i dożgonnie”³⁶.

W roku 1895 urodziła się Halina. Trzy lata później, 15 VIII 1898, w Żmerynce na Ukrainie urodził się syn, Jan, późniejszy prawnik i poeta, znany pod pseudonimem: Jan Brzechwa. W wydanej przed wojną książce Mateusza Miesesa *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego* pojawiła się informacja, jakoby ojcem Bolesława Leśmiana był właśnie Aleksander Lesman. Nie jest to prawda: w rzeczywistości był on stryjem poety.

Co pewien czas Lesmanowie przyjeżdżali z dziećmi do Warszawy, do rodziny. Michalina Lesmanowa miała w Warszawie dwie siostry: Anielę z Kornfeldów Bormanową (wyszła za Benedykta Bormana, ojca Antoniego, przyszłego wydawcy „Wiadomości Literackich”) i Marię.

Gdy wybuchła rewolucja 1905 r. Aleksander Lesman z rodziną mieszkał w Nowosokolnikach. Został wtedy zwolniony z pracy. Jego rodzina przeniosła się wówczas do Kijowa i zamieszkała w dzielnicy Padoł. Aleksander otworzył biuro, lecz nie znał się na buchalterii i prowadzeniu własnej firmy. Usiłował sprzedawać urządzenia techniczne: odkurzacze, maszyny do pisania, liczniki do dorożek. Okradziony przez pracownika, wrócił z rodziną do Warszawy. Michalina „wynajęła [!] jeden pokój u ciotki Marii przy ul. Czackiego 8”³⁷. Aleksander sypiał u swej siostry Gustawy.

Aleksander został w końcu zatrudniony przez Benedykta Bormana w lubelskiej filii jego biura, następnie krewny Kazimierz Sunderland (siostrzeniec Aleksan-

³³ Łopuszański, *op. cit.*, s. 13.

³⁴ H. Korecka, *Gniazdo*. W zb.: *Akademia pana Brzechwy. Wspomnienia o Janie Brzechwie*. Red. A. Marianowicz. Warszawa 1984, s. 7.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, s. 8.

³⁷ *Ibidem*.

dra, syn Gustawy) wyrobił wujowi posadę w Ługańsku, na południu Rosji, w fabryce kotłów parowych. W czasie pierwszej wojny Aleksander z żoną i synem (Halina wyszła za inżyniera Eugeniusza Koreckiego) przenieśli się z Ługańska do Kazania. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Lesmanowie wrócili do kraju. Aleksander otrzymał pracę w Radomiu w Dyrekcji PKP. Wraz z żoną przyjeżdżali do Warszawy, do rodziny, na niedziele i święta. W roku 1924 Aleksander zachorował na nerki. Lato spędził w sanatorium w Radości, lecz choroba prędko posuwała się. We wrześniu zmarł. Michalina Lesmanowa zmarła 8 lat później – w 1932 roku.

Córką Bernarda Lesmana, o której cokolwiek wiemy, była Gustawa. Wyszła ona za mąż za notariusza Seweryna Sunderlanda i w ten sposób połączyła rodzinę Lesmanów z Sunderlandami, spadkobiercami wytwórni fajansu w Iłży. Gustawa zmieniła wyznanie na ewangelickie, gdyż Seweryn był ewangelikiem. Mieszkała w Warszawie i w Iłży, w domu Sunderlandów, który traktowała jako letnie mieszkanie. Około 1905 r. rozstała się z mężem na dłuższy czas – na blisko 20 lat³⁸ – i prowadziła dom w Iłży. Przyjmowała gości (bywał tu m.in. Leśmian). Seweryn pracował w Warszawie i w Iłży, a po odzyskaniu niepodległości – w Zwoleniu.

Gustawa i Seweryn Sunderlandowie mieli czworo dzieci: Rudolfa, Kazimierza, Wandę i Czesławę, zwaną Celiną, która odegrała potem ważną rolę w życiu Leśmiana: była, według dostępnych nam źródeł, jego pierwszą miłością. To ona poznała Bolesława z Zofią z Chylińskich – późniejszą żoną poety.

Gustawa z Lesmanów Sunderlandowa zmarła w 1933 r. w Warszawie, prawdopodobnie na atak serca – jak wynika ze wspomnień jej prawnuczki, Krystyny Brzechwy. Rymkiewicz podaje inną datę śmierci Gustawy Sunderlandowej: 15 XII 1930³⁹. Nie wymienia jednak źródeł, na jakich się opiera.

Józef Lesman, najstarszy z synów Bernarda Lessmana (w takiej formie zapisano nazwisko w akcie chrztu Józefa), urodził się – jak już wspomniano – 22 XI/4 XII 1847. W książce Rymkiewicza *Leśmian. Encyklopedia*, zawierającej sporą liczbę błędów, znalazła się data urodzin: 4 XII, jednakże autor – który nie dotarł do ksiąg metrykalnych i prawdopodobnie nie czytał opublikowanej przeze mnie biografii Leśmiana – opierał się jedynie na inskrypcji znajdującej się na płycie nagrobnej. Rymkiewicz błędnie uważając, że datę zapisano tam według starego stylu, niepotrzebnie przesunął ją na 16 XII. Tymczasem jedyną prawdziwą i potwierdzoną w dokumentach jest data 4 XII nowego stylu.

W akcie chrztu z 31 XII 1886 / 12 I 1887 widnieje adnotacja, że Józef Lesman (który – jak już pisałem – miał wtedy 40 lat) jest „*knigoprodawcom*” (akta urodzeń, chrztów i zgonów były spisywane po rosyjsku), czyli księgarzem, i mieszka w Warszawie. Wpisu do ksiąg parafialnych katedry Św. Jana w Warszawie dokonał dziekan warszawski, ksiądz A. Janczarski. Świadcami chrztu byli Maurycy Nowicki i Teofil Nowaczyński. Dokument podpisał Józef Lesman, używając formy nazwiska z jednym „s” i jednym „n”. Tego samego dnia ochrzczeni zostali dwaj synowie Józefa: Bolesław Stanisław i Kazimierz Antoni. Bolesław miał 10 lat, Kazimierz – 9. Ich matką była Emma z Sunderlandów, córka Rudolfa Sun-

³⁸ Informację uzyskałem od p. Krystyny Brzechwy.

³⁹ J. M. Rymkiewicz, *Leśmian. Encyklopedia*. Warszawa 2001.

derlanda i Marii (Marianny) z Wohlów, a siostra Seweryna Sunderlanda, szwagra Józefa Lesmana. Był to już drugi związek małżeński między rodziną Lesmanów a rodziną Sunderlandów.

Pod koniec lat osiemdziesiątych Józef Lesman mieszkał z żoną i dziećmi w Warszawie i zajmował się księgarstwem (niewykluczone, że w księgarni nakładowej swego brata, Antoniego). Przeczyłoby to dotychczasowej wiedzy leśmiologów, którzy uważali, iż ojciec poety pracował wyłącznie jako urzędnik na kolei. Być może, zmiana wyznania spowodowana została tym, że Józef Lesman pragnął otrzymać posesję na kolei. Teodor Jeske-Choiński pisał: „Potrzeba było nieraz Żydowi metryki chrztu do jakiegoś interesu albo urzędu, do którego tylko chrześcijanin miał przystęp”⁴⁰. Książd żądał kilkutygodniowych przygotowań, nauczania się zasad wiary. Pastorzy byli mniej wymagający, toteż wielu Żydów przechodziło na protestantyzm, m.in. brat Józefa Aleksander. Józef wybrał katolicyzm. Jest bardzo prawdopodobne, że właśnie w trakcie chrztu przyjął imię Józef. Wcześniej mógł nosić imię Izaak. Według informacji uzyskanych przeze mnie od Jerzego Kasprzyckiego, warszawianisty, w drugiej połowie XIX w. występuje w spisach warszawskich nazwisko Izaaka (Józefa) Lesmana, subiekta, zamieszkałego na Nalewkach w domu nr hip. 2243 (nr policyjny 19). Jeżeli istotnie Józef Lesman, syn Bernarda, nosił wcześniej imię Izaak i mieszkał przy Nalewkach 19, to znamy dom dzieciństwa Bolesława Leśmiana.

Dom ten zbudowano w 1828 r. dla Jana Łuby, warszawskiego ogrodnika, pochodzącego z rodu kniaziów ruskich. Autorstwo klasycystycznej kamienicy nie jest pewne: za jej twórcę uważano Antonia Corazziego, jednak według Marka Kwiatkowskiego dom zaprojektował Karol Galle. Mieszkania były wygodne. Od lat czterdziestych XIX stulecia ulica zmieniała charakter na coraz mniej elegancki. Powstawały domy czynszowe, zieleń zaś i ogrody zabudowywano oficynami. Ulica stała się hałaśliwa. Do mieszkań dochodziły turkot wozów, rzenie koni, skrzywienie kół, nawoływania przekupniów. Dużo było sklepów, zakładów handlowych i składów towarów. W roku 1871 w oficynie zainstalował się zakład piwa bawarskiego „Grenada”, a jego właściciel był zarazem organizatorem teatrzyku ogródkowego⁴¹. Teatrzyk i kabaret sąsiadujący z piwiarnią – oto miejsce, gdzie prawdopodobnie wychowywał się przyszły poeta.

Wkrótce zabudowano ogródek. Na tyłach kamienicy ciągnęły się trzy ciemne i wąskie podwórka. Dom, w którym mieszkał Lesman, przetrwał ze zmianami do r. 1943, kiedy został zniszczony przez hitlerowców w czasie powstania w getcie. Obecnie przebiega w tym miejscu ulica Andersa.

Z przekazów rodziny poety dowiedziałem się, że Józef Lesman ukończył wydział ekonomiczny Szkoły Głównej w Warszawie. Był człowiekiem apodyktycznym i wymagającym. To on zmusił swego syna Bolesława do studiów prawnych, mimo iż ten chciał studiować literaturę.

Nie bardzo wiadomo, jak pogodzić informację z dokumentów głoszącą, że w 1887 r. Józef Lesman był księgarzem w Warszawie, z informacją zdobytą przez Wołodymyra Wasylenkę, iż od 1 II 1879 ojciec poety zaczął pracę na Kolei Połu-

⁴⁰ Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 177.

⁴¹ J. S. Majewski, *Na piwo na Nalewki*. „Gazeta Stołeczna”. Dod. do „Gazety Wyborczej”, 2000, nr z 23 III.

dniowo-Zachodniej w Kijowie⁴². Być może, chodzi o rok 1889. Sprawa wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Zdaniem bratanicy Józefa, Haliny Koreckiej, Lesmanowie „kochali sztukę i piękno, w ich otoczeniu można było spotkać znanych malarzy, poetów i inne interesujące osobowości”⁴³, jak np. związanych węzłami pokrewieństwa i powinowactwa poetę Antoniego Langego i Annę z Elzenbergów Zahorską, pisującą pod pseudonimem: Savitri, oraz wspomnianego już Antoniego Bormana.

Rodzina ojca odegrała dużą rolę w ukształtowaniu się osobowości Bolesława. Dzieciństwo spędzone wśród ksiązek wydawanych w rodzinnej księgarni nakładowej, stosunki ze stryjem Aleksandrem, dla którego synowie Józefa, Bolesław i Kazimierz, byli ukochanymi bratankami, wreszcie oddziaływanie silnej osobowości ojca – to elementy ważne dla rozwoju poety. Ich poznanie wprowadza nas w atmosferę najbliższego kręgu rodzinnego, daje obraz wpływów intelektualnych wyznaczających życie i drogę twórczą autora *Łąki*.

⁴² W. T. Wasyleńko, *Poetičnij swit Bolesława Lesmiana*. Kyjiv 1990.

⁴³ Korecka, *op. cit.*, s. 10–11.